

POLSKA LUDOWA

Wychodzi na każdą niedzielę

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA I GOSPODARCZA
ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

Redaktor przyjmuje

w godz. od 3-ej do 4-ej po poł.

Rok II. WARSZAWA № 31

NIEDZIELA, 9 września 1928.

Adres Redakcji i Administracji
ul. Smolna № 38 telef. 254-20.

Konto czekowe w P. K. O. 14750.

Hiszpanka — nie hiszpanka, grypa — nie grypa...

Nowa tajemnicza choroba nawiedziła Europę

Po hiszpance i grypie, Europa nawiedziła nowa tajemnicza choroba, która powoduje setki tysięcy zaśląbnici i tysiące zgonów.

Choroba ta, której istoty ani przy czynny dotychczas nie udało się stwierdzić pojawiła się na Bałkanach, w stolicy Grecji, Atenach.

Objawy zaśląbnici częściowo przypominają hiszpankę, częściowo grype. Chorzy silnie gorączkują i cierpią na ból głowy.

Według doniesień pism zagranicznych ta nowa epidemia sparaliżowała całkowicie życie publiczne Grecji. W samej bowiem stolicy tego państwa choruje ponad 100000 tysięcy osób. Wiele urzędów i instytucji, przedsiębiorstw magazynów i sklepów zostało zamkniętych.

Zbiegowie ze stolicy roznoszą chorobę po wsiach i miasteczkach tak że i dziś ogólna liczba zaśląbnici obliczają na przeszło 200.000.

Początkowo mało niebezpieczna choroba staje się obecnie bardziej złośliwa i pociągą znaczną ilość zgonów. Przeciwnie umiera 3 proc. (3 na 100) chorych.

Kilka wypadków zaśląbnici na tę chorobę stwierdzono już i w Czechosłowacji wobec czego nieznaną epidemiją zainteresowała się

Komisja sanitarna Ligi Narodów, która do Grecji wysłała specjalną komisję lekarską dla przeprowadzenia badań.

Komisja ma na celu odkrycie bakcyli epidemii i zapobiedz rozprzestrzenianiu się tej choroby w Europie.

Nowy zamach na Mussoliniego i króla

Jak donoszą gazety włoskie podczas wielkich manewrów koło Monte Ferrato, w których brali udział król i Mussolini pewien chłop znalazł na łące miasteczka Ivrea bombę.

Policja przeprowadziła w związku z tem dochodzenia i znalazła dalszych sześć bomb. Oficerowie artylerji są zdania, że bomby te zostały podłożone niedawno

Każdy kij ma dwa końce...

Karę śmierci na komunistów wprowadziła Japonia

W Tokio opublikowano dekret cesarski o środkach walki z czerwonym niebezpieczeństwem na obszarze Japonji.

Dekret przewiduje karę śmierci dla wszystkich rewolucjonistów tak działających indywidualnie, jak i członków organizacji, których celem jest obalenie istniejącego ustroju. Dekret obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Policja japońska otrzymała sze rokie pełnomocnictwa w celu zduszenia organizacji komunistycznych i innych stawiających sobie za cel obalenie istniejącego w Japonji porządku rzeczy drogą gwałtu i przewrotu.

Sekretarjat związków zawodowych wydał proklamację do robotników japońskich z wezwaniem do demonstracji i protestów przeciwko nowemu dekretowi.

Protesty komunistów przeciwko nowemu dekretowi japońskiemu nie mogą brzmieć szczerze.

Nikt inny przecież, jak właśnie bolszewicy podnieśli czerwony terror i zoologiczne wytepienie przeciwników do godności systemu rządów i od tej zasady nie odstępują do dzisiaj, karząc śmiercią nieraz za samą tylko myśl o jakiejś zmianie ustroju sowieckiego. Przemocą i gwałtem doszli bolszewicy do władzy i przy niej się utrzymują. Przemocą chcą narzucić światu swoją doktrynę, to też nic dziwnego, że wreszcie znalazł się ktoś, kto wobec nich stosuje tę samą metodę.

Przychodzi wreszcie czas, że komuniści z przykrością muszą uznać słuszność starego przysłowia „kij, który ma dwa końce”...

Wdowa po byłym sultanie Turcji Raszydzie, Fatyma Memeh Anghir Hanum zwróciła się do duchownej rady mahomekańskiej w Hederabadzie z prośbą o pomoc, ponieważ jej środki pieniężne są do szczerbnie wyczerpane. Dawnej monarchii tureckiej zagraża zupełna nędza.

Złe nastawienie zwrotnicy przyczyna wielkiej katastrofy kolejowej

Na stacji Gorkowice leżącej między Częstochową a Piotrkowem na stojący pociąg towarowy naładowany węglem najechał drugi pociąg towarowy z węglem.

Skutki zderzenia były straszne. 13 wagonów zostało rozbitych i doszczętnie zniszczonych. Jeden parowóz zniszczony, a 11 wagonów wykończonych.

Hamulcowy Dubala w czasie zderzenia został zupełnie zmiądzony, wyzionął ducha na miejscu, drugi hamulcowy Bela jest ciężko ranny.

Przyczyną katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy.

Z Piotrkowa i Częstochowy wyruszyły natychmiast pociągi ratownicze.

Wyjechał również na miejsce katastrofy z Warszawy pociąg nad-

zwyczajny z prezesem Dyrekcji Warszawskiej i Komisją śledczą.

Pociągi pośpieszne krakowski i katowicki wskutek katastrofy zostały wstrzymane na stacji Kamińsk i przyszyły opóźnione o 10 do 12 godzin, gdyż tyle trwało uprzątnięcie toru.

Widzę znów i mogę chodzić Doznałam cudu

„Czerwony pociąg” pozostający na usługach włoskiego „Towarzystwa transportu chorych do Lourdes” powrócił już do Medjolanu, jak donosi dziennik wiedeński „Wiener Journal”.

Przybycie „Czerwonego pociągu”, poprzedziły wieści o szeregu cudownych uzdrowień.

22-letnia Barbara Manzoni od szeregu lat była sparaliżowana, na lewe oko nie widziała wcale, a w prawem niewiele również światła pozostało.

Lekarze oświadczyli jednoznacznie, że stan chorej jest beznadziejny i medycyna żadnej pomocy udzielić jej nie może.

Lecz Barbara Manzoni była młoda dziewczyna, pragnęła żyć, chciała być zdrową, marzyła o szczęściu.

— Lekarze mnie opuścili, ale Matka Boża z Lourdes zlituje się nade mną!

Na noszach przetransportowano bezwładną Barbarę do pociągu..

150.000 dolarów za napisanie muzyki do filmu otrzyma mistrz Paderewski

Pisma amerykańskie donoszą, iż Ignacy Paderewski podpisał kontrakt z jedną z wielkich wytwórni filmowych amerykańskich, zobowiązując się do skomponowania muzyki do trzech „filmów grających” jakie teraz wchodzi w modę.

Honorarium mistrza wynosi 150.000 dolarów.

Ilu katolików mieszka w Ameryce

Według ostatnio przeprowadzonych obliczeń liczba katolików w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 18.694.850 osób. W porównaniu z poprzednim spisem z r. 1916 katolicyzm w Stanach Zjednoczonych wykazał 20 proc. wzrostu, gdyż w ciągu lat 12 liczba wyzawców kościoła katolickiego wzrosła prawie o trzy miliony co średni odaje 288 tysięcy rocznie.

Obliczenia te mają znaczenie dla horoskopów co do przyszłych wyborów prezydenckich, gdyż, jak wiadomo kandydat demokracji, Al. Smith jest pierwszym katolikiem, kandydującym na sta nowisko prezydenta.

Szukając butów, znalazł trupa i poznał w nim swego ojca

Do gospody w pewnej wsi na południu Francji przybył autem jakiś starszy mężczyzna, który zażądał pokoju.

W dwie godziny potem gość zmarł na udar serca.

Po upływie kilku dalszych godzin przed gospodą znowu zatrzymał się auto. Z samochodu wysiadł młody człowiek i zapytał, czy może tutaj przenocować.

— Miałem spotkanie z w sąsiednim mieście z ojcem — rzekł przybyły czekałem kilka godzin, ale widocznie zaszło jakieś niepo-

rozumienie, bo ojciec nie przybył. Noc mnie zaskoczyła i dlatego chciałem tutaj pozostać do rana.

Właściciel, nie chcąc odprawiać gościa, a rozporządzając jedynym tylko gościnnym pokojem, postanowił zwłoki schować poprostu pod łóżkiem.

Młody człowiek, szalenie zmęczony, odrazu zasnął.

Jakież było jego przerażenie i rozpacza, kiedy rano, szukając butów pod łóżkiem, znalazł trupa i rozpoznał w nim swego ojca..

Powróciła zdrowa, radosna, promienna!

Odzyskała władzę w całym ciele, widzi obecnie doskonale i odpowiada wszystkim szczegółowo o swem cudownym uzdrowieniu.

Drugiego dnia po przybyciu do Lourdes uczuła znaczną poprawę, mogła podnieść się o własnych siłach, a ślepe dawniej oko urzało znowu cudny świat Boży!..

— Widzę znowu i mogę chodzić!.. Doznałam cudu! — powtarza z uśmiechem głębokiego uszczęśliwienia.

Również 45-letnia Giuseppina Grisetti z Como oświadcza, że powróciła z Lourdes — uzdrowiona.

Sparaliżowana w ciągu paru lat, po przyjeździe do domu wyskoczyła lekko i zwinnie z wagonu i udała się pieszo do swego mieszkania.

8-letni chłopiec z Medjolanu, który na skutek nieszczęśliwego wypadku utracił władzę w nogach, po dwu dniach pobytu w Lourdes mógł nie tylko chodzić, ale i biegać jak wszyscy jego zdrowi rówieśnicy.

Gdy „Czerwony pociąg” zjechał na stację w Medjolanie — nieszczęśliwy chłopiec zawołał z okna wagonu:

— Hu!.. mam zdrowe nogi!..

Ile kosztują wybory Prezydenta w Ameryce

Tegoroczne wybory prezydenckie będą najkosztowniejszymi w dotychczasowej historii Stanów Zjednoczonych.

Według przewidywań, opartych na kosztach, dotychczas poniesionych przez obie partie, tegoroczna kampania wyborcza będzie kosztować od 10 — do 15 milionów dolarów, czyli około 100 milionów złotych. Do kosztów wyborczych republikanów i demokratów należy dodać także sumy, przeznaczone na akcję wyborczą przez zwolenników prohibicji, oraz partię farmerską.

Czy to pomoże...

W tygodniu ubiegłym w polityce światowej miał miejsce fakt, który zasługuje na obszerniejsze nieco omówienie.

Mianowicie 13 wielkich mocarstw świata (a między niemi i Polska) podpisało w Paryżu umowę, opracowaną przez ministra amerykańskiego Kelloga, według której poszczególne państwa zobowiązują się wszelkie spory sąsiedzkie załatwiać nie przez wojnę, a drogą rozpraw sądowych. Te które na dzień 27 sierpnia — jak Rosja, Chiny i inne — nie przysłały do Paryża swoich przedstawicieli — dały zapewnienie, że t. zw. **pakt Kelloga** podpiszą później.

A zatem spodziewać się należy jeszcze w jesieni roku bieżącego, a międzynarodowej umowie, po tępiącej wojnę, znajdują się podpisy przedstawicieli wszystkich państw świata.

Teorytycznie rzecz biorąc, od dnia 27 sierpnia wszelkie rozmowy o wojnie powinny ustać. Spory ma rozstrzygać trybunał międzynarodowy. Ludzkość zatem wkroczy w złoty wiek pokoju.

Tak rzecz wygląda w teorii. Po starajmy się ją zbadać ze strony praktycznej, ze strony życiowej.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że wojna światowa dała ludzkości taką lekcję, że ją przez dłuższy czas narody świata będą pamiętać. Dość stwierdzić, że wojnę zasadniczo przegrały wszystkie państwa, które w niej brały udział. Po cóż naprzykład z tego, że Francja odzyskała Alzację i Lotaryngię, Włochy — kawałek wybrzeża Adriatyckiego, Anglia okrety i część kolonii niemieckich i t. d. — kiedy ogólna sytuacja w tych krajach ocale niebo gorzej wygląda po zwycięskiej wojnie, niż przed wojną.

Kto słyszał przed wojną o setkach tysięcy bezrobotnych w Anglii, o biedzie i kłopotach finansowych Francji, Belgii, Włoch czy też innego zwycięskiego kraju?... Był dobrobyt, była praca: była ra dość życia.

Po 4-letniej wojnie światowej tak po stronie zwycięzców, jak i zwyciężonych zaczęła srożyć zębów... **bieda**. Powstały niepokoje publiczne, tarcia wewnętrzne i gwałtowna walka o byt, o utrzymanie — o które przecież dawniej było tak łatwo.

Płodem powojennej biedy jest niszczyielski komunizm, z którym ludzkość nie tak prędko się upo-

ra, a który ściga narody na dno nędzy i upodlenia.

Oto jest wymowny rezultat czteroletnich zmagania narodów.

Światłe umysły oceniły grozę sytuacji już w momencie podpisywania Traktatu Wersalskiego.

Wielki idealista i polityk, Prezydent Stanów Zjednoczonych ś. p. Woodrow Wilson już podówczas rzucił hasło: **Koniec wojen!**

Dzięki jego to głównie poczynaniom, narody świata postawiły pierwszy krok na drodze do pokoju powszechnego powołując do życia **Ligę Narodów** — instytucję, która miała wojnom zapobiedz.

Jakoż Liga Narodów — acz posiadała w dziedzinie regulacji sporów między narodami znaczenie doniosłe — nie dała jednak państwom zupełnej pewności pokojowego jutra. Jej wyroki i rozstrzygnięcia zależą od dobrej woli stron zainteresowanych. A więc — jeżeli tej dobrej woli nie będzie, co wtedy? — **Wojna!**

To też niezależnie od Ligi Narodów, poszczególne państwa zaczęły szukać dodatkowych zabezpieczeń pokojowych. Powstawały sojusze między państwami, jak na przykład: francusko — polsko — rumuński, tudzież pakt dodatkowy, które miały spowodować pacyfikację (zabezpieczenie pokoju) na pewnych zgóry określonych terenach.

Na podkreślenie zasługuje umowa, czyli pakt zawarty w Locarno według którego Niemcy zobowiązali się nie atakować granic Francji i Belgii. Miało to być zatem zabezpieczenie zupełnego pokoju na zachodzie. Pokój na wschodzie Europy, jako też i w innych częściach świata nie został w sposób podobny, to znaczy podwójnie

(przez Ligę Narodów i pakt dodatkowy) zabezpieczony.

Zmora gnębiła ludzkość, to też na posiedzeniach Ligi Narodów raz po raz różne wnioski i projekty skasowania wojen wypływały.

Nie dalej jak w roku ubiegłym projekt o nieagresji (potępieniu wojny) zgłosiła w Lidze Narodów także i Polska.

Projekt ten gdzieś „wisiak” i do piero obecnie z inicjatywą pokoju świata wystąpiła ponownie Ameryka. Ukazał się pakt Kelloga, a narody świata uznają go za dobry i godny zastosowania. Pakt pod pisanu.

Czy to jednak wiele do zabezpieczenia pokoju świata pomoże?

Narazie — tak. Na dłuższą jednak metę — nie. Bo tu znów: jak i przy orzeczeniach Ligi Narodów wchodzi w grę całkowicie dobra wola i... **nakaz moralny**.

Historia ubiegłych lat pokazała, że dobra wola i nakaz moralny nie są dostatecznymi gwarancjami pokoju. Musi istnieć jeszcze czynnik trzeci, bodajże najważniejszy — **przymus fizyczny!**

Inaczej mówiąc: **pokój światowy zabezpieczony będzie dopiero wtedy, jeżeli jakieś państwo, które zechce roznieść burzę wojenną spotka nie tylko bagnety tego sąsiada, na którego chce napaść, ale wszystkich narodów, które wojnę potępiły i pakt Kelloga czy inny podpisały.**

A takiego zobowiązania w pakcie Kelloga niema. Stąd wniosek: paktami i umowami umowami — a tv. Polsko, miej się na baczności! Kilkaset nowych tanków i samolotów... nigdy nie zawadzi.

Mając siłę, możemy w spokoju na pakcie Kelloga polegać.

Marjan Częściak.

Zmiany konstytucji łotewskiej

Zjednoczone łotewskie stronnictwo włościańskie wystąpiło z ustawodawczą inicjatywą zreformowania konstytucji łotewskiej.

Projekt tego stronnictwa obniże nie liczby posłów w parlamencie łotewskim o połowę — ze 100 do 50. Wybory do parlamentu dokonywane być mają w okręgach jednomandatowych, których liczba ma się równać liczbie posłów. Wyborcom przysługiwać ma prawo odwołania tych posłów, których działalność parlamentarna sprze-

czna będzie z dobrem wyborców. Nietykliwość członków parlamentu ma być zupełnie zniesiona.

Sejmowi odebrane ma być prawo wyboru prezydenta republiki łotewskiej. Wybór ten odbywać się ma drogą plebiscytu. Prerogatywy prezydenta mają być znacznie rozszerzone. Między innymi prezydentowi przysługiwać ma prawo rozwiązywania sejmów, mianowania ministrów (dotychczas prawo to przysługiwało na Łotwie prezesowi rady ministrów) i t. p.

Dział gospodarczy

Zwiększenie produkcji zbożowej

podniesie dochodowość i siłę nabywczą rolnictwa

Nasza produkcja zbożowa balansuje ciągle między nadwyżką i deficytem. Jedynie w latach bardzo pomyślnych urodzajów mamy poważniejsze ilości zboża (żyta) na wywóz, natomiast w latach wyjątkowo złych mamy niedobór i musimy przywozić zboże z zagranicy.

Ponieważ w Polsce niema już prawie ugorów za wyjątkiem bagien i błot, które co prawda można by wyzyskać dla kultury rolnej, ale kosztem olbrzymich nakładów, więc jedynie przez zwiększenie wydajności ziemi, przez podniesienie kultury rolnej (melioracje, nawozy sztuczne, lepszą obróbkę i lepsze nasienie) możemy dojść do wrzawałej wystarczalności i pewnej nadwyżki.

— Produkcja uszlachetnionych nasion jest jednym z koniecznych i ważnych bardzo czynników w tym względzie. Pociągającym jest więc bardzo fakt, że w roku bieżącym produkcja oryginalnych zbóż siewnych powiększyła się: żyta z 13 tys. kwintali w r. 1927 na 24 tys., pszenicy — 11 na 22 tysiące. W wielu gospodarstwach nasienych uszlachetnione żyta i pszenice wydały 35 kwintali plonów z jednego hektara.

Jako objaw dodatni podkreślić należy również że obecnie i gospodarstwa włościańskie zajęły się uprawą nasion, co świadczy o zwiększającym się szybko zrozumieniu znaczenia nasiennictwa przez drobnych rolników.

Jeśli w takim tempie pójdzie dalszy rozwój nasiennictwa w Polsce, wówczas możemy spodziewać

się w krótkim czasie znacznego zwiększenia się produkcji zbożowej w Polsce. Ponieważ odgrywa ona jeszcze w wielu gospodarstwach dominującą rolę, podniesie to znacznie dochodowość i siłę nabywczą wsi polskiej.

Chłopi rosyjscy zaczynają się buntować

W miastach brak chleba

Wybrańcy losu, którym dane było zakosztować bolszewickich owoców w raju sowieckim, coraz bardziej się uskuńżają, na sowieckich dobrodziejów.

W Moskwie zamieszkałej przez dwa miliony ludzi stosunki w ostatnich czasach tak się pogorszyły, że erpypominają one żywo okresy wojennej głodówki. Rząd ogranicza sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby i zamyśla już wprowadzić „mutnej pamięci system kartkowych tortur.

W większych miastach sowieckich, coraz trudniej o biały chleb. Wolno wypiekać jedynie czarny i żółty chleb, z przymieszką obrydliwych surogatów.

Przed sklepami i jatkami widać długie „ogonki“, przypominające epokę walącego się caratu.

Władze sowieckie zbierają dzisiaj plony bolszewickiego posiewu. Prestiż „nowych panów“ Rosji biednie z dniem każdym. Chłopi rosyjski, od którego w znacznej

2 domy i 23 stodoły spalił 8-letni chłopiec

We wsi Wójtówce, pow. Białoostocki w zabudowaniach Ludwika Radzikowskiego wybuchł pożar. Ogień, rozszerzając się gwałtownie strawił dwa domy mieszkalne i 23 stodoły. Pożar powstał wskutek zaproszenia ognia przez 8-letniego syna poszkodowanego.

Ostatni Nr. „Dziennika Ustaw“ przynosi rozporządzenie rządu o zakazie przywozu do Polski pszenicy i żyta. Zakaz ten obowiązuje od 1 września.

mierze zależy stan spiżarni miast zaczyna się buntować. Objawia się to stałym zmniejszaniem dostaw ze wsi. Toteż w miastach daje się odczuć brak nie tylko mąki, ale mleka, masła, sera i jaj.

Również i wyroby tekstylne kosztują w Rosji sowieckiej nieopmiernie drogo do ich gatunków. Jedynie klasa sowieckich dorobkiewiczów t. zw. „neptuanów“ może sobie pozwolić na poważniejsze zakupy. Najgorsza para północnych kosztuje cztery ruble w złocie. Wełniane materiały nabywa się na kartki i to pod warunkiem, że się jest członkiem przemysłowych przedsiębiorstw.

Kryzys systemu sowieckiego we wszystkich dziedzinach jest widoczny. Niedawno rząd sowiecki z wielkim hałasem ogłosił „wsiem, wsiem, wsiem“, że znalazł sposób na kryzys mieszkaniowy. Opracowano plan energicznej rozbudowy Moskwy. Na papierze projekt sowiecki wyglądał wspaniale. Armia robotników miała, na rozkaz władz wyruszyć na przedmieścia Moskwy.

Pewnego dnia o oznaczonej godzinie, w rozmaitych punktach Moskwy miała rozpocząć się praca w amerykańskim stylu. Karne regimenty murarzy miały z szybkością precyzyjnych maszyn realizować plan sowieckich geniuszów. Ale i tym razem system bolszewicki zawiodł na całej linii.

Już w pierwszych dniach przy budowie wszczęły się swary i kłótnie, nieuczciwi kierownicy budowy [wszak sowieci skasowały dekalog...] ięli popełniać takie nadużycia, że ani jeden dom nie został wykonany.

Ciągnięcie dolarówki

W sobotę, 1-go b. m. odbył się ciągnięcie 5-cio procentowej pożyczki dolarowej, przyczem wygrane padły na następujące numery:

40.000 dolarów na nr. 906080.

8.000 dolarów na nr. 857374.

Po 3.000 dolar. na n-ry: 463523, 256388 i 897037.

Po 1.000 dolar. na n-ry: 637754, 665031, 129081, 638308 i 588229.

Po 500 dolar. na n-ry: 725597, 609267, 600018, 852182, 595339, 858804, 131356, 943216, 832313 i 522838.

Po 100 dolar. na n-ry: 157989, 283521, 470441, 782007, 357358, 363126, 663103, 140730, 858621, 807393, 451340, 785689, 407363, 997629, 359438, 865018, 820941.

574920, 473336, 769536, 977693, 759705, 392343, 402127, 549867, 009541, 706324, 118563, 327049, 301622, 183925, 614635, 429612, 398343, 174233, 528962, 413752, 697111, 300474, 121373, 691771, 540982, 926763, 365711, 540797, 258866, 093596, 089635, 811458, 136540, 285338, 563700, 197859, 482103, 007551 i 134350.

Razem sto wygranych na sumę 75.000 dolarów.

Następne ciągnięcie d. 2 listopada.

Jak zwiększyć w dwójnasób wydajność gleby

będzie mówił p. Bronisław Bogdanowicz w Rykach

W kilku numerach „Polski Ludowej” pisaliśmy o nowym systemie uprawy roli obmyślanym i wypróbowanym przez gospodarza — rolnika z powiatu Łukowskiego p. Bronisława Bogdanowicza.

Jak było do przewidzenia artykuły nasze wzbudziły żywe zainteresowanie wśród sfer rządowych i naukowych, a także wywołały pewien oddźwięk wśród bardziej uświadomionych rolników — gospodarzy z różnych stron kraju. rezultatem czego było szereg listów jakie z różnemi zapytaniami o uprawie roli do naszej redakcji napływały.

To zainteresowanie się drobnymi rolnikami ulepszonej metodą pracy na roli należy uznać za zjawisko ze wszechmiar pocieszające. Bez ogródek bowiem stwierdzić tu musimy, że ze wszystkich dziedzin naszej gospodarki narodowej największe wstęchnictwo i niedbałstwo spotykamy, właśnie, w rolnictwie. I to zarówno w gospodarstwach małych, jak też i w majątkach większych.

Hodowla zbóż wygląda u nas w ten mniej więcej sposób: gdy nadejdzie odpowiednia pora, rolnik przebieśnie przez łoże pługiem, mniej lub więcej dokładnie podrapie rolę bronami, wrzuci ziarno i

— nic go potem więcej nie obchodzi. Oczekuje żniw, by zebrać z pola plony. Przy użyciu nawozów zbiera plony nieco lepsze, bez nawozów — gorsze, ale ani w jednym ani w drugim wypadku nie zbiera tego, co zbierać powinien. A czasem — i to się zdarza, że rolnik zbiera tyle co zasiał. A w gazetach wyczytuje się cuda o tem, jak żyją i jakie plony zbierają rolnicy w Niemczech, Danji, Holandji i t. d. Czyta, dziwuje się, a czasem to i nawet jakaś wycieczka do tych krajów pojedzie po to by wszystko obejrzeć, a nic nie zobaczyć!

Taki uczestnik wycieczki zachodzi w głowę, jak to może być, że w Danji naprzykład tak ładnie zboże rośnie, a w Polsce nie chce. Może gleba lepsza? Czasem tak, a czasem nie — sekret jednak polega na czem innym. Ziemia — karmicielka daie plony, wymaga jednak pielęgnacji. Nie wystarczy zasiał żyto czy pszenicę w jesieni i spoglądać obojętnie na wiosnę jak o rosobie tam rośnie, ale trzeba robić różne próby i doświadczenia, trzeba zastanowić się nad tem, co by należało zrobić, by to zboże rosło leniej i lepszy plon wydało.

Jednym z nielicznych gospodarzy, badaczy i obserwatorów

wzrostu roślin w Polsce jest rolnik ze wsi Szczygły Górne powiatu Łukowskiego p. Bronisław Bogdanowicz. Nie będziemy pisali o nim i jego systemie wiele, nadmienimy tylko, że p. Bogdanowicz przy hodowli naprzykład żyta, czy pszenicy wkłada w rolę więcej jeszcze pracy na wiosnę, niż w jesieni.

Rezultat jest ten, że z marniej gleby jaką posiada, suchej bielicy, zbiera z morgi 15, a czasem i więcej metrów żyta lub pszenicy, a jego sąsiedzi — po 5 czy 6 metrów.

Ciemni ludzie z okolicy powiadają, że to „czary”, a tymczasem jest to tylko: umiejętność, praca i pieczołowitość!

P. Bogdanowicz, będąc w Redakcji naszej gazety oświadczył, że chętnie zapoznałby ze swoimi systemem uprawy roli jaknajszersze rzesze naszych rolników, byle by tylko pokryto kosztą jego przejazdu i pobytu w danej miejscowości. To oświadczenie przyjęliśmy z wielką radością i postanowiliśmy z niego zrobić użytek.

Pierwszy odczyt i pokaz p. Bogdanowicza odbędzie się w niedzielę dnia 16 września w Rykach. Odczyt zostanie zorganizowany z inicjatywy szeroko znanego działacza społecznego, miejscowego k. proboszcza St. Józefa.



Powrót

z

pola

Obrazek

z

Włoch

Pięćdziesiąt tysięcy dolarów musiał zapłacić za własną córkę by ją wydostać z rąk złoczyńców

W tych dniach w portowej dzielnicy Marsylii rozegrał się dramat, który przebiegiem swym przypomni na jakiś nadzwyczajny romans kinowy.

Banda złoczyńców uprowadziła mianowicie córkę przemysłowca amerykańskiego, która w towarzystwie oficera marynarki zwiędziała dzielnicę portową. Towarzy szączo jej oficera bandyci zamordowali.

Dotąd jeszcze nie udało się wyświecić sprawy ani też wpisać na ślad zbrodniarzy. Szeszedły wstrząsające zbrodni przedstawiają się następująco:

Bardzo bogaty przemysłowiec z San Francisco, Werthouse, postanowił niedawno odbyć wielką podróż odpoczynkową po Europie własnym wspaniałym jachtem. Po drodze go poradziła bogaczowi lekarze, znajdując, że jest ona niezbędna dla zdrowia przepracowanego fabrykanta.

Werthouse zabrakł w tę podróż swą córkę dwudziestoletnią Gabriellę, która od dawna już pałała żądzą poznania Europy, zwłaszcza Paryża.

Pierwsza część podróży poszła, jak z płatką i po dwu tygodniach oboje znaleźli się w Marsylii gdzie jacht stanął na kotwicy. Tego samego wieczoru Gabriella Werthou se zapragnęła zwiędzić malowniczą dzielnicę marynarzy, o której bardzo wiele czytała i słyszała.

Dowódca jachtu, oficer Gerard, uprosił młodszą milionerkę, by pozwoliła sobie towarzyszyć. Ojciec został na jachcie; umówiono się jedynie, że na dwunastą pannę wróci ze swym towarzystwem na jacht.

Czas jednak upłynął, wybiła już godzina druga a młodych nie było widać. Zaniepokojony o los córki ojciec wysłał na ląd dwu marynarzy z poleceniem dowiedzenia się, gdzie też młodzi mogą się znajdować. A ponieważ i tych wysłańców nie mógł się doczekać wiec wczesnym rankiem sam ruszył do miasta; lecz poszukiwania były zupełnie bezowocne.

Zmęczony wracał na jacht, gdy wtem podszedł doń jakiś marynarz i oświadczył, że mniej więcej przed godziną znaleziono zwłoki jakiegoś oficera w odległej części portu.

Z dalszego opowiadania tego marynarza wynikało, iż policja prowadziła już dochodzenie w tej tajemniczej a jednocześnie strasznej sprawie. Już z pierwszych kroków w tym kierunku wynikało, że na Gerarda, gdy przechodził wraz z córką swego pracodawcy wąską i ciemną uliczką napadł pijany najwidoczniej osobnik, potraciwszy oficera bardzo silnie.

Na tym tle wywiązała się sprzeczka do której włączyli się dwaj inni mężczyźni. Jeden z nich — arab atletycznej budowy uderzył Gerarda w głowę szabłą żelazą. Marynarz, który chciał ratować Gerarda, został również takim ciemsem powalony.

Podczas gdy oficer zalany krwią padł na chodnik, bandyci wsadzili pannę Werthouse do samochodu który z szaloną szybkością odjechał. Dowiedziawszy się o tym wszystkim stroskany milioner wyznaczył nagrodę w sumie dziesięć tysięcy dolarów dla tego kto pomoże mu wpisać na ślad córki. W dwa dni po tym krwawym zajściu w pobliżu jachtu Werthouse'a ukazała się mała motorówka z której wysiadł piętnastoletni chłopiec.

Wręczył on jednemu z marynarzy list, adresowany do amerykańskiego bogacza. W liście zadano od adresata, by w miejscu, gdzie znaleziono zwłoki Gerarda, złożył 50 tysięcy dolarów.

Panna Werthouse — pisał dalej bandyci — znajduje się w dobrym schowaniu i jest zupełnie zdrowa. Gdyby jednak milioner wahał się z opłaceniem okupu lub pragnął powiadomić policję, córka jego niedożyje następnego ranka.

Amerykanin nie miał istotnie odwagi zawiadomić policji o liście i złożył w oznaczony miejsce pieniądze, z żadaną sumą. Następnego już dnia wczesnym rankiem marynarz dostrzeżli jachtu małego jakby bezpańska motorówki.

W motorówce tej leżała córka milionera, skrepowana mocno sznurami. O osobach bandytów nic po wiedzieć nie umiała. Tyle tylko wiedziała, że samochodem kierował jakiś świetnie zbudowany arab który ją zawiózł do jakiegoś piwnicy i tam zamknął.

Ocalona bogaczka umieszczono zaraz w sanatorium, gdzie otrząsnęła się z doznanych przykrości.

Przepowiednie meteorologów Pogodę piękną i ciepłą niesie nam wrzesień

Ostatni miesiąc lata przyniesie nam pogodę piękną i ciepłą. Dużo słonecznych dni. Najgorzej wycho dzi pierwsza dekada miesiąca, która się rozpocznie ciepłem skończy się dżdżysto, chłodno i wietrzno poczem następuje okres dość pogodny, słoneczny i ciepły.

Słoność do opadów i przejściu wogo ochłodzenia istnieje prócz wy mienionej już pierwszej dekady około 14 i 19 i w ostatnie trzy dni miesiąca. Silniejsze wiatry, prze-

ważnie południowo-zachodnie i wschodniego kierunku wieją szcze gólnie na początku i w połowie miesiąca.

Noce bardzo chłodne.

Katastrofy żywiołowe, jak burze huragany, gradobicia itp., nawiadza liczne kraje obu półkuli około 5, 9, 13, 19 i 28 września, w które to dni istnieje również niebezpieczeństwo wstrząśnień podziemnych.

Fala upałów w Ameryce

Fala upałów ponownie nawiedziła Nowy Jork. Wprawdzie temperatura wczoraj nieco opadła, ale za to brak wilgoci w powietrzu daje jej ludności niezwykle odczuwać.

Dotychczas zanotowano 6 śmiertelnych wypadków. Jeden z mieszkańców Nowego Jorku zwirował wskutek porażenia i skoczył w otłokaniu z 9-go piętra ponosząc śmierć na miejscu.

Numery premjowe „Polski Ludowej”

Od dnia 22 lipca poczynając jako premję za uważne czytanie naszej gazety, Administracja „Polski Ludowej” wysyłać będzie ponownie zegary budziki.

Zegary te pochodzą ze znanej firmy jubilerskiej S. Kuleszy, mistrza cechowego, która się znajduje w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 66.

Prosimy zatem uważać i szukać sekretu.

GDZIE BYŁ SEKRET.

Sekret w poprzednim 30-tym Nr-ze „Polski Ludowej” był ukryty na stronie ósmej.

Mianowicie u samego dołu pod napisem: Druk. „ARS” u mieszczonego był jeszcze napis: „Prenumerata”

Zmiany w starostwach śląskich

W starostwach śląskich zaszły znaczne zmiany. I tak starosta w Pszczynie został mianowany radca wojewódzki w Katowicach dr. Tadeusz Jarosz. Dotychczasowy starosta w Pszczynie dr. J. Zalewski, został przeniesiony do Lublińca. Lubliniecki starosta J. Wyłęda, przeniesiony zostaje na odpowiednie stanowisko do Rybnika, a tamtejszy starosta A. Troska został przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Katowicach.

OD ADMINISTRACJI

Administracja „Polski Ludowej” podaje do wiadomości, że tym Sz. Czytelnikom, którzy do końca września nie uregulują prenumeraty za kwartał III r. b. — z dniem 1 października wysyłka pisma zostanie wstrzymana.

Prosimy zatem nie zwlekać.

Sumienie ruszyło zbrodniarza

Przed zgilotynowaniem

wydał swojego współnika

Francja przeżywa ostatnio sensację niesłychaną. Francuskie kroniki kryminalne podobnych wypadków nie notowały. Oto skazany na śmierć morderca bezpośrednio przed zgilotynowaniem go wyznał, że podczas popełniania zbrodni, za którą miał być stracony, posiadał współnika, który znajduje się pośród widzów i może być natychmiast aresztowany.

Cała sprawa zaczęła się od pożaru domu ziemianina Fancon; dom ten spłonął przed paru miesiącami. Pożar powstał w sposób zagadkowy w nocy; w ciągu paru minut cały dom stanął w ogniu, a razem z nim płonęły przyległe budynki.

Na pomoc przybyła natychmiast straż ogniowa oraz cała niemal ludność okoliczna, gdyż Fancon był bardzo lubiany; był to swego rodzaju dobroczyńca, który dużą część swego majątku i dochodów rozdawał wśród ludności. Nazywano go ojcziukiem Fancon.

Umieszczenie pożaru było bardzo trudne, chodziło więc przede wszystkim o uratowanie znajdujących się w domu ludzi. Rozbito tedy jedno okno, a do wnętrza domu wtargnęli przez okno dwaj strażnicy i jakiś ochotnik z tłumu.

Jakież było jednak zdumienie, gdy w jednym z pokoiów znaleziono staruszkę Fancon na podłodze, a o parę kroków dalej jego wiernego służącego, który od lat kilkadziesiąt wiernie Fanconowi służył.

Strażnicy wynieśli oba ciała na powietrze. Śledztwo dowiodło, że obaj mężczyźni zostali zamordowani; Fancon zastrzelono, a służący

został zabity uderzeniem noża w serce.

Po ugaszeniu pożaru ustalono, iż ogień został podłożony; zbrodniarze obłali wszystkie cztery rogi domu naftą i podpalili.

Po pewnym czasie policja zatrzymała niejakiego Lasgę, podejrzanego o morderstwo i podpalenie. Przeczył on narazie wszystkiemu, lecz po pewnym czasie przyznał się do winy.

Sąd przysięgłych w Rouen skazał go na śmierć.

Wczesnym rankiem zjawił się kat z pomocnikiem. Lasgę szedł na miejsce kaźni bez żadnego wzruszenia. W ostatniej chwili skazaniec dał znak i rzekł do prokuratora, że ma coś ważnego do powiedzenia.

Prokurator nakazał wstrzymać wykonanie wyroku. Popełniłem te zbrodnie — zaczął Lasgę — nie sam; miałem współnika, który mnie do wszystkiego namówił. Nazywa się Renand i mieszka w Rouen. On to zastrzelił staruszkę — Fancon. Wspólnika tego możecie aresztować, stoi bowiem wśród widzów.

To mówiąc, Lasgę pokazał palcem mężczyznę, który stał błądząc jak trup. Na pytanie, dlaczego tak późno to powiedział, skazaniec oświadczył, że był związany przysięgą i musiał milczeć.

Wtedy doniósł prokurator dał znak i kat dokończył egzekucję, ię jednocześnie zaś aresztowano Renanda. Przeczył on narazie oświadczeniu Lasgę; następnego dnia przyznał się do wszystkiego.

Otwarcie tunelu przez Pireneje



W ub. m. odbyła się piękna i uroczystość otwarcia wielkiego tunelu kolejowego w górach pirenejskich który połączył Francję z Hiszpanją. W uroczystości tej wzięli udział Prezydent Francji Gaston Doumergue (drugi od lewej strony w pierwszym rzędzie) i król Hiszpanji Alfons XIII (trzeci od lewej strony w mundurze generałskim

Kronika krajowa

Dni	WRZESIEŃ		Środa	
			Wschód	Zachód
9 N.	Sergiusza	4	59	18 07
10 P.	Mikołaja	5	00	18 05
11 W.	Prota	5	02	18 03
12 S.	Gordona	5	01	18 03
13 C.	Eugenij	5	05	17 58
14 P.	Paw. K. Sw.	5	07	17 58
15 S.	Wsp. Bolesnej	5	08	17 54

WIDŁY W GŁOWIE SYNA

W miejscowości Wawelno wydarzył się straszny wypadek zabójstwa, spowodowany nieuwagą gospodarza Piłarskiego. Piłarski, zajęty przy układaniu stogu, po zakończeniu pracy, zrzucił z góry żełazne widły, które spadając śmiertelnie zraniły w głowę jego małego synka, bawiącego się pod stołem. Dziecko zmarło po kilkunastu minutach.

OSTROŻNIE Z OGNIEŃ

W Krzyżkach pow. Stanisławowskiego wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie dwa zabudowania wraz z inwentarzem. Szkoda wynosiła przeszło 3000 zł.

Dzięki pomocy miejscowej ludności pożar nie przeniosł się na sąsiednie budynki, którym bardzo zagrażał, albowiem podczas pożaru dał silny wiatr.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

DZIECKO W PŁOMIENIACH

Na przedmieściu Warszawy w polu przy ul. Grochowskiej 124 w czasie pieczenia ziemniaków przy ognisku, zapaliła się sukienka 6-cio letniej córce policjanta Barbarze Panuzalskiej. Płomienie szybko rozszerzyły się i dziewczynka wkrótce stanęła cała w ogniu. Na krzyk nadbiegli pracownicy w polu robotnicy i ogień ugasił. Mimo to dziewczynka doznała poparzenia I i II stopnia; klatki piersiowej i lewej ręki. Po opatrunku przez Półtowie dziecko w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

MORDERSTWO W CZASIE SNU

Donoszą z Wilna, że na folwarku Jeziorki w pow. dziśnieńskim w nocy z 28 na 29 b. m. dokonano morderstwa na osobie właściciela folwarku Pawła Borowego. Morderstwa dokonali nieznani i niewykryci sprawcy w czasie snu na polu. Dochodzenie w toku.

CO BUDUJĄ W GDYNI

W roku bieżącym rozpoczęła się budowa w Gdyni budowa tysiąca mieszkań robotniczych, po dwa pokoje, czterysta mieszkań urzędniczych po trzy pokoje, stacja kwaterantowa, szpital portowy, schronisko dla marynarzy, cegielnia parowa i dom towarowy w porcie. Czas trwania budowy wszystkich tych obiektów obliczony jest na 3 lata.

PODWYŻKA DLA ROBOTNIKÓW

Na ostatnim posiedzeniu Komisji pojednawczej w Katowicach przyznano podwyżkę płac robotnikom kopalnianym, a mianowicie dla robotników akordowych podwyższono zarobki o 4 proc., dla robotników dniówkowych do lat 24 6 proc., zaś dla robotników dniówkowych ponad lat 24 — 9 procent. Podwyżka ta obowiązuje od 2-go września 1928 r. włącznie do 28 lutego 1929 r.

SŁUŻBA ROLNA STRAJKUJE

W mieście Kraśniku zastrajkowali pracownicy krawiecy w liczbie około 50 osób. Strajkujący żądają podwyższenia wynagrodzenia o 25 proc. Przebieg strajku spokojny.

Na folwarku Kalinówka pod Lublinem zastrajkowała służba dworska. Strajkujący domagają się od właściciela wyremontowania ich mieszkań znajdujących się w opłakanym stanie. Przebieg strajku spokojny.

POŻAR OBJAŁ CAŁE ZABUDOWANIA

We wsi Leszczyna powiatu Zamajskiego wybuchł pożar. Spłonęły zabudowania gospodarcze wraz z inwentarzem, narzędziami rolniczymi i zbożem. Straty wynoszą około 20 000 zł. Przyczyna pożaru nieznana, dochodzenia w toku.

SIEDEM SZKÓŁ W JEDNYM GMACHU

W tych dniach zaczęto w Katowicach roboty około fundamentów pod gmach szkoły technicznej. Gmach będzie mieścił 7 szkół zawodowych, pracownię i warsztat. Koszty budowy wyniosą 10 milionów złotych.

PRZEJECHANIE PRZEZ POCIĄG

W pobliżu Chelma na przejeździe kolejowym pod Okrzeszkiem przejechana została przez pociąg 24-letnia Helena Kopszewiczówna. Sądząc z okoliczności tego wy-

padku zachodzi tu samobójstwo. Śledztwo w toku.

ZGRZYBIAŁY STARZEC PODPALACZEM

Franciszek Kocur z Kobyl na Śląsku podpalił stodołę Franciszka Cieślaka, zamieszkałego w tejże wsi. Pastwą płomieni padła stodoła i dom mieszkalny Cieślaka. Szkoda wynosi 5.000 zł. Zgrzybiały starca, sprawcę pożaru, który czynu swego dokonał z zemsty aresztowano w Rybniku i oddano do dyspozycji władz sądowych.

KOŁA ZGNIOTŁY MU KLATKĘ PIERSIOWĄ

Na wysoko załadowanym snopami wozie drabiniastym jechał Jan Głębiok wraz z żoną i trojgiem dzieci. W pewnej chwili Głębiokiemu wypadły z rąk lejce, a gdy się schylił po nie, wpadł pod wóz, którego koła zgmiotły mu klatkę piersiową. Świadkiem tragicznej śmierci była cała rodzina.

CHCIAŁA UTUPIĆ DZIECI

Tragiczna scena rozegrała się onegdaj koło stawu hutniczego w Królewskiej Hucie. Przechodzący obok robotnik, spostrzegł stojącą na brzegu kobietę, która gwałtem wpychała do wody dwoje małych dzieci, rozpaczliwie broniących się przed śmiercią.

Po dłuższym szamotaniu się z kobietą, robotnik zdołał ją obezwładnić, poczem okazało się, że jest to niejaka Ajzenberg, która w stanie nietrzeźwym zabrała dzieci z domu i usiłowała je utopić. Wyrodną matkę przekazano władzom policyjnym.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU

Pisma krakowskie donoszą, że na ul. Lwowskiej w Podgórzu została przejechana przez tramwaj na śmierć zakonnica, siostra Metodja Bogun.

Siostra Metodja upadła między dwoma tramwajami, jadącymi w przeciwnych kierunkach. Przejechana przez pociąg, poniosła śmierć na miejscu.

GŁUCHAWI

Nieśe Wam pomoc i w b. ciężkich schorzeniach aparatem wynalazko inż. Suchorzewskiego, który nosi się wygodnie w uchu i w wielu wypadkach pawraca słuch.

Porady udzielam bezpłatnie i przyjmuję zamówienia Bronisław Stiasny, Warszawa, ul. Koszwicka 39/2 od godz. 9 — 12 i 4 — 7. Na listowną odpowiedź znaczek

Kronika Zagraniczna

TYFUS

Epidemia tyfusu w Prusach Wschodnich szerzy się dalej. W miejscowości Wehlau liczba chorych podniosła się do 46 osób. Dotychczas nie zanotowano żadnego śmiertelnego wypadku.

KOMUNIŚCI DEMONSTRUJĄ

W Paryżu gdzie się odbywało podpisanie paktu przeciwko wojnie, który opracował amerykański Sekretarz Stanu Kellogg — komuniści usiłowali zorganizować demonstrację. W ciągu nocy rozlepiali odezwy nawołujące do manifestacji protestującej. Policja przedsięwzięła ostre kroki przeciwko agitatorom komunistycznym. Zaaresztowano około 50 osób.

NOWE ARESZTOWANIA

Gazety rosyjskie donoszą, że w Rostowie nad Donem rozpoczął się nowy proces inżynierów tycho reńskiej fabryki parowozów.

Oskarżonym inkryminuje się akty sabotażu i doprowadzenia fabryki do upadku.

SZKOLNICTWO WOJSKOWE W ROSJI

Komisariat ludowy oświaty opracował projekt dekretu, wprowadzający w szkołach sowieckich system przeszkolenia wojskowego. Przeszkoleniu wojskowemu poświęcone zostanie we wszystkich klasach szkoły po kilka godzin tygodniowo.

DZUMA W MANDŻURJI

Jak donoszą gazety zagraniczne, mieszkańcy 64 wsi w powiecie znajdującym się o 30 km. na północny zachód od Tungli w Mandżurji, zmarli z wyjątkiem trzech osób na dżumę.

Obawiają się, że zaraza rozszerzy się na dalsze powiaty.

KRWAWA WALKI W BULGARJI

Jak donoszą gazety bułgarskie walki między dwoma obozami politycznymi Protogorowa i Michajłowa są na porządku dziennym.

Zastrzelony został w biały dzień na ulicy Sofii przywódca bandy Teodor Georgiewicz. Koło wsi Żumburli doszło do gwałtownej walki między przeciwnymi grupami. Wojewoda Bandjał został zabity. Dwóch członków grupy Protogorowa zostało ciężko rannych.

Po drugiej stronie miał rzekomo zostać zabity sam Michajłow i 2-ch oficerów. W walce tej wzięło udział po obu stronach około 300 ludzi.

30 OSÓB ZATOPIONYCH

Na skutek pęknięcia rezerwuaru na stacji elektrycznej w Komoro w środkowej Japonji zginęło 30 osób.

Przypuszczają, że osoby te utonęły.

KOMUNIŚCI AGITUJĄ

Według informacji z Mukden agitacja sowiecka na terenie Mandżurji wzmożyła się niezwykle intensywnie.

Ostatni jednorazowy zasiłek dla chińskich organizacji komunistycznych wyniósł poważną sumę 370.000 dolarów.

Ma czterdzieści dwa lata i zdążyła urodzić 25 dzieci

Kraje cywilizowane Europy i Ameryki coraz bardziej utyskują na to, że liczba urodzeń w nich stale się zmniejsza. Są jednak mimo to na świecie ludzie, obdarzeni dziećmi bardzo bogato.

Tak np. w hiszpańskim mieście Lucas mieszka obywatel Gomer Rosillo. Żona jego ma lat 42, zdążyła jednak powić 25 dzieci, a w tej liczbie cztery razy bliźnięta i raz trojaczki. Wszystkie te dzieci żyją i są bardzo zdrowe.

Lecz rekord hiszpański jest niczym w porównaniu z tem, czego dokonał liczący dziś lat 70 pewien wieśniak rosyjski. Miał on dosłownie 83 dzieci, które wszystkie żyją. Najbardziej w tem wszystkim nieprawdopodobnem wydaje się fakt, że 69 dzieci miał on z pierwszej tylko żony!

Naturalnie, tak wysoką liczbę dzieci od jednej żony mógł mieć

Kres cygańskiej wolności

Rząd węgierski wydał ostatnio dekret, niweczający jedną z najstarszych węgierskich instytucji — swobodne życie cygańskie.

Na zasadzie dekretu wszyscy, przebywający na Węgrzech cyganie muszą osiedlić się na stałym miejscu i nauczyć się języka węgierskiego, oraz podlegać oddat będą służbie wojskowej i podatkom, wzamian zaś otrzymają pełne prawa obywatelskie.

„Król cyganów węgierskich Heczeli złożył wnioś na rece regenta protest przeciwko dekretowi, ale, oczywiście, nic nie wskorał.

Skończyła się złota cygańska wolność na Węgrzech.

tylko dlatego, że nigdy nie rodziła ona jednego dziecka, lecz zawsze dwoje, troje, a nawet czworo. Tak np. miała ona szesnaście razy bliźnięta, siedem razy trojaczki, cztery razy — czworaczki.

Rok założenia 1902

FABRYKA ORGANÓW

Wojciech Gadko

W A R S Z A W A

„. Wolka N-r 9 „

Buduje ORGANY nowe, artystycznie wykonane, a także naprawia i stroi stare

Przewodnik po Warszawie

Tanło, wygodnie, praktycznie.

Gdzie się zatrzymać po przyjeździe?

Hotel, „Grand”, ul. Chmielna Nr. 5

Gdzie się pożywić?

Jadłodajnia-wędlinarnia H. Webera, ul. Chmielna Nr. 1.

Gdzie się ogolić?

Poleca się zakłady fryzjerskie: Salony damskie. Perfumierja. Ul. Chmielna Nr. 47 (obok Dw. Główny).

Ul. Jasna Nr. 14 (vis a vis P.K.O. 61) Nowy Świat Nr. 7 (Przy Pl. Trzech Krzyży.)

Dokąd pójść wieczorem?

Kino „Colossenm“ — Nowy Świat 19.

Gdzie kupić obuwie?

Firma „St. Pietruszewski“ — Warecka 11.

Gdzie kupić obrączki?

Firma S. Kulesza — Marszałk. 66

Gdzie się sfotografować?

Firma Foto-Baby, N.-Świat 27

Gdzie kupić okulary?

Firma: Stao, Słowiowski — ul. Świętokrzyska 20.

Seminarjum ochroniarskie z prawami państwowych seminarjów ochroniarskich Marii Turkiewiczówny, Warszawa, ul. Chmielna 48, przyjmuje uczennice na I kurs ze świadectwem szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum, na II kurs z wykształceniem średnim. Urzędy państwowe i komunalne płać za córki swych pracowników.

Kursy kroju i szycia Olszewkiej-Kuntze, nagrodzonej w r. 1927 na międzynarodowej wystawie najwyższą nagrodą „Grand-Prix, mistrzyni pierwszorzędnej pracowni okryć i sukien damskich, Warszawa, Marszałkowska 74, m. 2. Wyczuają kroju najnowszym sposobem skróconym, Gruntowna nauka szycia i modelowania. Kończącym dyplomy. Przyjeżdżnym pomieszczenie

LOS Y LOTERJI PAŃSTWOWEJ DO KL. 5-ej.

Cena
z przesyłką pocztową

1/4	1/2	1/3
Zł.50gr.65	Zł.100gr.65	Zł.200gr.65

Ciągnięcie rozpocznie się 6 września i trwać będzie do 13 października r.b. Ogólna suma wygranych w 5-ej kl. około 20 milj. zł.

Największa
wygrana **700.000 zł.**

Co drugi numer wygrywa.

Zamiejscowym klientom, po wpłaceniu należności na konto kolektury w P. K. O. Nr. 274 wysyła losy odwrotną pocztą

Crześcijańska kolektura

J. DZIERŻANOWSKIEGO

Warszawa, Nowy Świat 64

Kupno i sprzedaż dolarówek, premjówek i in. papierów wartościowych.

Chcącym

Kupić lub sprzedać: majątek, gospodarstwo, dom, plac, willę, kolonję — polecamy jako

najsolidniejsze biuro

„PORADNIK“

Warszawa, ul. Chłodna 44

Tel. 205-11.

SAMOCHOÓD marki „Ford”, kareta, nadający się na każde drogi. Stan dobry. Do sprzedania za 4.600 złotych.

Oferty nadsyłać do Administracji „Polski Ludowej” dla S. S.

**Pośrednictwo Handlowe
Władysława Packa**

ul. Nowogrodzka 23. Tel. 79-04.

Nadzwyczajna okazja kupna.
Warszawa

Wielki wybór majątków, folwarków i gospodarstw rolnych na Kresach Wschodnich, w Poznaniańskim i w województwach centralnych.

SALON D'AUTOMOBILE

DH KAZIMIERZ GAJEWSKI I SKA

WARSZAWA

Ul. Szpitalna Nr. 7. TELEFON Nr. 285-20.

Rowery angielskie „Bowden”, modele 1928 roku.

Oryginalne angielskie marki „Bowden” dostosowane do naszych dróg, bardzo dobre, silne, lekkie na szosie polecamy jako jedyne z najpraktyczniejszych i trwałych maszyn, o rekordowej wytrzymałości z roczną gwarancją.

Opis rowerów

Rower szosowy

Rama na łącznikach, gwarantowana, bez szwów, z najlepszej stali, naczarno emalowana, o główce proporcjonalnej. Kierownik przekręcan. Obręcz niklowana, czarna, lub pod dąb emalowana. Piasta Torpedo lub innego systemu automatyczna. Siodło sprężyny niklowane, lub czarna emalia. Cena 310 zł. na raty

Rower damski (wykon. jak wyżej) Cena 325 zł. na raty.

Rower półwysigowy

Kolorowy, ładnie emalowany, francuski Lougor, lub czarny angielski Bowden na obręczach metalowych rozmiar $28 \times 1\frac{1}{2} \times 1\frac{1}{8}$ z pustą na tryb wolny i ostry, z części najwyższego gatunku z hamulcem ręcznym na tylne koło. Gwarancja roczna.

Cena 310 zł. na raty

OPONY MICHELIN, LUB ANGIELSKIE.

Do każdego roweru dodaje się komplet narzędzi, pompka i torebka.

Dla Wielebnych Księży specjalne warunki

Trzy pierwsze nagrody: Na wyścigach szosowych w Lublinie, w wyścigu „KRAKÓW-LWÓW” w 1927 r., w wyścigu Grodno-Wilno 1928 r.

CENA „POLSKI LUDOWEJ”:

Rocznie	Zł. 8.—
Półrocznie	4.—
Kwartalnie	2.—

W Ameryce kwartalnie 1 dolar.

We Francji 15 franków kwartalnie.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750

CENY OGŁOSZEN:

Cała strona	Zł. 225.—
1/2 „	125.—
1/4 „	65.—
1/8 „	35.—
Wiersz milimetrowy	45 gr
Drobne za wiersz	20 gr